Nr. 24. Koniecpol, 15 Grudzień 1929 r. Rok I.

GAZETA KONIECPOLSKA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I SAMORZĄDOWYM KONIECPOLA I OKOLICY

WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU. CENA 20 GROSZY.

Cena prenumeraty: miesięcznie 40 gr., kwartalnie 1 zł. 20 gr., półrocznie 2 zł. 40 gr., rocznie 4 zł. 80 gr.
z przesyłką: miesięcznie 60 gr., kwartalnie 1 zł. 70 gr., półrocznie 3 zł. 30 gr., rocznie 6 zł. 50 gr.
Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 gr., 1 wiersz milimetr. na ostatniej stronicy 20 gr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL—PROBOSTWO. KONTO w P. K. O. 66 166.

BOŻE NARODZENIE.

Ludzie wszystkich stanów i zawodów, różnych języków i narodowości czekają z upragnieniem świąt Bożego Narodzenia, do nich się przygotowują. Niezadługo spełnią się te oczekiwania, rozkołyszą się



dzwony, otworzą się podwoje naszych świątyń, rozbrzmiewać poczną staropolskie nasze kolendy: „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi".

Bo oto wśród ciszy nocnej, kiedy cała natura pogrążyła się w głębokim, zimowym śnie, kiedy noc dosięgła połowy swego biegu i milczenie okryło ziemię, kiedy pogański świat, podległy rzymskiemu berłu, ułożył się do spoczynku, znużony pracą i grzechami, — dokonało się wypełnienie czasów, Przedwieczne Słowo Człowiekiem się stało, spełniła się obietnica dana pierwszym rodzicom w raju, przyszedł Oczekiwany przez narody, przyszedł Ten, który usunie i zmyje winę, dzielącą człowieka od Boga. A przyjście Jego w ubóstwie, poniżeniu, opuszczeniu i zupełnym niedostatku. Brak Mu wygód, pociech, przyjaciół, słowem wszystkiego, co potrzebne do życia. Nie miękkie posłanie i kosztowne szaty go otaczają, ale ubogie, grube pieluszki, mizerny zaś żłobek w nędznej stajence, położonej za miastem, służy Mu za kolebkę. A jednak to Niemowlę, to Wielki Pan, który słońcu, gwiazdom i ziemi rozkazuje, którego Tron na cherubach osadzony. On śpi na sianku jako uboga Dziecina, ale wie wszystko, co się dzieje naokół, drobne Jego

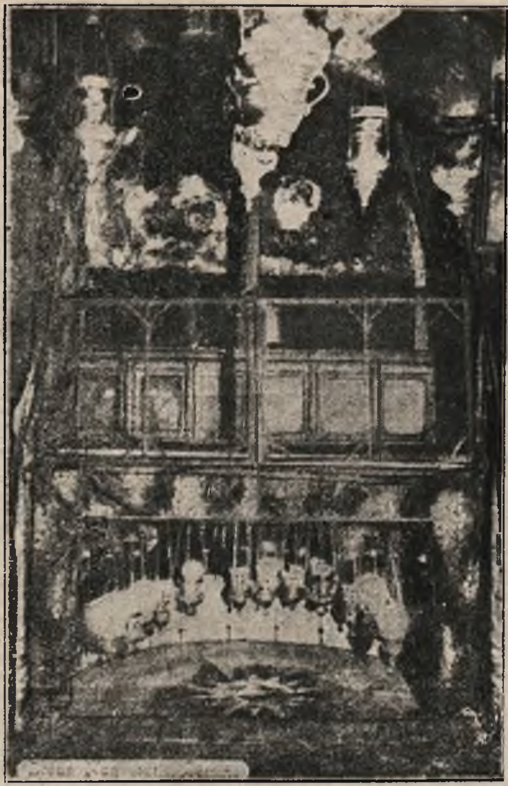
Rączęta to ta sama Prawica Boga, co posady ziemi i wszechświata pod trzymuje, co wszelkie rządy na niebie i ziemi dzierży. Spojrzenie Jego wskazuje gwiazdom i narodom drogi, a z Serca Jego wznosi się ku Bogu jedynie godna i nieskończona ofiara czci i uwielbienia. W tej chwili obejmuje On w posiadanie ziemię w imieniu Ojca Nebieskiego i ślubuje Mu założyć Królestwo, w którem Jego chwała nie będzie miała końca, w którem Bóg uwielbiony będzie od wszelkiego stworzenia.

I jakżeż ma się nie zdumiewać rozum człowieka, że Bóg zakrywa swój Majestat, że zniża się, aby nas przypuścić do poufałości ze Sobą. Bo i cóż więcej nas ośmiela i pociąga do siebie, jeśli nie małe niemowlę? Czyż z przykładu ubogo narodzonej Boskiej Dzieciny nie płynie dla wszystkich moc, co pociesza zasmuconych, krzepi i podnosi złamanych na duchu? Prawdziwie, okazała się łaska i dobroć Boga Zbawiciela naszego, bo, jak mówi prorok, „Maluczki nam się narodził i Syn nam jest dany". A więc

„Przystąpmy do szopy
Uściskajmy stopy
Jezusa Maleńkiego,
Który Swoje Bóstwo
Przyodział w ubóstwo
Dla zbawienia naszego".

Uczcijmy Jego poniżenie, bo On je przyjął dobrowolnie dla naszej nauki i dla naszej pociechy. Ofiarujmy Mu serca nasze, rodziny i skołataną Ojczyznę, śpiewając z przepełnionego wdzięcznością serca:

„Podnieś Rękę Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą
W dobrych radach, w dobrym byciu,
Wspieraj jej siłę swą siłą.



Stajenka betlejemska. W miejscu oznaczonem srebrną gwiazdą narodził się Zbawiciel świata.

Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej.

BETLEJEM i STAJENKA.

W piątek 26 kwietnia udaliśmy się do Betlejem. Miasteczko leży na południu od Jerozolimy tylko o 12 kilometrów. Uczucie niewymownej radości napełniło serca nasze, że będziemy na tem miejscu, gdzie się Pan Jezus narodził. Ciekawi też byliśmy bardzo, jak wygląda to sławne miasteczko, a przedewszystkiem, jak się przedstawia stajenka i żłobek, tak pięknie opiewane w naszych polskich kolendach.

Rano o godzinie 6-ej wyjechaliśmy z Jerozolimy samochodami. Poranek był prześliczny. Droga bita równiuteńka. W połowie drogi na szczycie pagórka odsłania się przed nami widok wspaniały. Po prawej stronie na stokach dość wysokiej góry wśród gajów drzew oliwnych, figowych i pomarańczowych leży okazale miasteczko. Po lewej stronie, u stóp drugiego pagórka wznoszą się jakieś większe zabudowania, a wśród nich widać dwa kościoły. To miasteczko to Betlejem, a zabudowania i kościoły to miejsce, gdzie znajduje się stajenka. Im bliżej jesteśmy Betlejemu, tem widok jego staje się piękniejszym.

Okrążamy miasto, które zostaje po prawej stronie, i stajemy na dość obszernym placu przed bazyliką Narodzenia Pańskiego.

Stajenka betlejemska znajdowała się za czasów Pana Jezusa poza miastem i oddalona była od niego o jakie pół kilometra. Dziś miasto rozszerzyło się tak, że stajenka skutkiem tego leży wśród miasta. Nad stajenką wznosi się wspaniała bazylika, zbudowana jeszcze przez Konstantyna i jego matkę, św. Helenę. Jest to jedyna bazylika, która od owych czasów zachowała się dotychczas w całości. Bazylika ta jest 57 metrów długa i 26 m. szeroka. Przepyszne słupy marmurowe dzielą ją na 5 naw. Bazylika ta w ciągu wieków rozmaite przechodziła koleje, przez długie wieki była w posiadaniu katolików, potem zagarnęli ją Turcy i Arabowie; był czas, że zapędzali do niej swe trzody, owce i konie.

W roku 1757 zajęli bazylikę wraz ze stajenką Grecy odszczepieńcy i Ormianie i dotąd też pozostaje w ich rękach. Wewnątrz jest bardzo opuszczona i robi przykre wrażenie. Grecy, chcąc zupełnie wyprzeć stąd katolików, odgrodzili presbiterjum bazyliki od głównej nawy grubym, wysokim murem, co okropnie zeszpeciło całą bazylikę; na szczęście Anglicy w ostatnich czasach mur ten rozebrali. Stajenka, w której narodził się Pan Jezus, znajduje się pod presbiterjum. Była to dawniej jaskinia podziemna, która zczasem uległa pewnym zmianom, mianowicie została przedłużona i wyłożona wewnątrz marmurem. Z prawej i lewej strony wielkiego ołtarza bazyliki prowadzą schody do tej św. groty. Zaraz po zejściu ze schodów, po lewej stronie widzimy półkulistą wnękę, w niej mały ołtarzyk, a pod nim, to jest pod częścią ołtarza zastępującą stół, dużą srebrną gwiazdę. Dokoła niej biegnie wielki łaciński napis: „Hic de Virginie Maria Jesus Christus natus est", co znaczy: „Tu z Marji Panny narodził się Jezus Chrystus". Nad gwiazdą pali się nieustannie 15 lamp, z których 4 należą do katolików. Miejsce to święte od niepamiętnych czasów należało do katolików. W roku 1757 Grecy wydarli nam tę świętość tak, iż katolicy nawet mszy św. odprawiać tu nie mogą. O pięć kroków od miejsca Narodzenia leży nieco niżej druga niejako grota, do której schodzi się po trzech stopniach. Tu właśnie był żłobek św. Żłobek ten, a raczej 5 małych deseczek, oprawionych w srebro, przeniesiono w roku 642 do Rzymu, do kościoła Matki Boskiej Większej, w Betlejemie zaś widać tylko skałę wyżłobioną w kształcie żłobka i pokrytą białym marmurem. Nad nim jest piękny obraz, przedstawiający Dzieciątko Boże podczas hołdu pastuszków i płonie tu 5 lamp. Zaraz koło żłobka jest ze skały wykuta ława, na której miała siedzieć N. Marja Panna, przy drugiej zaś ścianie obok żłobka jest ołtarz, poświęcony Trzem Królom, tu bowiem mieli Trzej Królowie oddawać hołdy Bożej Dziecinie. Ołtarz ten należy do katolików i tu odprawiają się msze św. Nad tym ołtarzem jest piękny obraz, przedstawiający pokłon Trzech Króli.

Rozejrzyjmy się teraz po całej stajence. Jest to grota, mająca 12 metrów długości, 4 metry szerokości i 3 metry wysokości. Posadzka wyłożona jest płytami marmurowemi, tak samo i ściany, które nadto pokryte są czerwonym adamasz-

kiem. Światło dzienne nie przedziera się do tego miejsca, a mrok tu panujący rozjaśnia 53 lampy srebrne, należące do Greków, katolików i Ormian.

Dziwne uczucie napełnia serce każdego, kto wstępuje do tej św. groty; każdy chrześcijanin pada na kolana i z największą czcią całuje gwiazdę, czy, li to miejsce na którem narodził się Zbawiciel świata.

W tej świętej grocie, przy ołtarzu św. Trzech Króli, uroczystą mszę św. odprawił ks. biskup Okoniewski i sam też wygłosił do pątników bardzo ładne kazanie. Podczas mszy św. śpiewaliśmy nasze kolendy polskie. Ach, jakże nam tu było miło i błogo! Zdawało nam się, że jesteśmy owymi pastuszkami, którzy tu oddali cześć Bożej Dziecinie, że słyszymy anielskie śpiewy: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

Ks. St. Marchewka.



Kościół Narodzenia Pańskiego w Betlejemie, wzniesiony przez cesarza Konstantyna i matkę jego, św. Helenę, ponad stajenką, gdzie się Pan Jezus narodził. Mury i słupy marmurowe, które tu widać, stoją już zgórą 1600 lat.

Udział Koniecpola w powstaniu styczniowem 1863 roku.

(Dokończenie). Pierwszy dyktator Mierosławski, walcząc na Kujawach, zostaje rozbity ze swym oddziałem i ranny, z powodu czego opuszcza powstanie i wyjeżdża bez powrotnie za granicę. Po nim obejmuje dyktaturę Marjan Langiewicz, jeden z najwybitniejszych wodzów partyzanckich, który w górach Świętokrzyskich zebrał około 4000 wojska i w szeregu potyczek, jak pod Szydłowcem, Wąchockiem, Małogoszczem, daje się nieprzyjacielowi dobrze we znaki. W Małogoszczu połączył się z oddziałem Jeziorańskiego i 24 lutego stoczył morderczą bitwę z Moskalami. — Straciwszy kilkuset rannych i poległych, Langiewicz ruszył na Pieskową Skałę pod Ojców, gdzie stoczył potyczkę, a następnie rozbiwszy w Skale dwie roty piechoty nieprzyjacielskiej i sotnie jazdy, posunął się do Goszczy i tu rozłożył się obozem. Mimo dotkliwej klęski pod Małogoszczem, bitwy stoczone przez Langiewicza rozsławiły jego imię, z powodu czego rząd carski dołożył wszelkich sił, by zgnieść jawnego wodza powstania i zaczął niezwłocznie osaczać jego oddziały. Wtedy Langiewicz rozdziela swe siły na małe gromadki, które miały się później złączyć w Lubelskiem, a sam udaje się tamże przez Galicję. W czasie podróży jednak zostaje poznany w Tarnowie oraz aresztowany, a następnie internowany. W ten sposób straciło powstanie drugiego swego wodza z niepowetowaną szkodą. Ale mimo wszystko kraj cały pokrył się gęstą siecią oddziałów powstańczych i powstanie trwało.

Stłumione na Rusi nie upadło na Litwie i rozrastało się w Kongresówce. W Grodzieńszczyźnie walczył dzielnie Walery Wróblewski, Jundziłł, na Żmudzi ks. Mackiewicz. W Wileńszczyźnie uwijał się Wysłouch, a w Królestwie wszystkie województwa przedstawiały jakby jeden ruchomy, zgiełkliwy obóz, rozbrzmiewający wrzawą wojenną.

Mnóstwo drobnych oddziałów przebiegało kraj, niepokoiło nieustannie załogi rosyjskie i zmuszało je do ciągłej czujności. Jenerał Taczanowski zorganizował w województwie Kaliskiem lotne oddziały ułanów, Parczewski z Kopernickim oddziały piechoty. Dnia 26 sierpnia pod Sędziejowicami rozbija Taczanowski oddział moskiewski, złożony z ochotników, należących do arystokracji rosyjskiej. Po tej bitwie Taczanowski ruszył na południe i krążył w okolicach Częstochowy; dnia 29 sierpnia w ciężkiej bitwie pod Nieznanicami zostaje rozbity przez przeważające siły moskiewskie.

Walki w okolicach Koniecpola.

Nie mniej dzielnie i mężnie walczą w okolicach miasta Koniecpola dwaj wybitni partyzanci: Oksiński i Chmieleński ze swemi oddziałami. Dzień 25 maja 1863 r. zapisał się krwawemi zgłoskami w kronikach Koniecpola, bo oto w dniu tym przyszło do ostrej bitwy między oddziałem powstańczym naczelnika Oksińskiego a Moskalami na polach zwanych „Groble" poza miastem, gdzie po dziś dzień stoi kapliczka pamiątkowa z r. 1863 z napisem: „Boże błogosław nas" ku pamięci poległych braci powstańców. Walka między oddziałem powstańczym a Moskalami rozpoczęła się tu wczesnym rankiem, mniej więcej między 6 a 7 godziną. Silny oddział kozacki najechał od strony Chrząstowa niespodzianie na powstańców. Broniący się oddział wycofał się poza miasto, gdzie stoczył krwawą walkę, w której legło kilkanaście osób. Wtedy też zginęło 4 mieszkańców miasta Koniecpola od kul moskiewskich, a mianowicie: 1) Ignacy Roman Sikorski, lat 22, 2) Karol Borkowski, lat 50, 3) Jakób Konieczko, lat 76, 4) Roch Kozłowski.

Poległych powstańców w mieście i na polach Koniecpola, jak również poległych z oddziału Chmieleńskiego na polach wsi Mełchowa, Rudnik i Białej, pochowano na cmentarzu parafjalnym w Koniecpolu, gdzie po dziś dzień spoczywają w jednej, wspólnej mogile.

Przez szereg lat niewoli po powstaniu mogiła ta była otoczona przez wszystkich głębokim szacunkiem, jako relikwjarz, kryjący w sobie męczenników za świętą sprawę wolności Ojczyzny. Brutalność moskiewska chciała wyrwać tę pamięć nawet przez zakaz zdobienia mogiły, ale mimo to pamięć żyła i przetrwała o niej i z chwilą zmartwychwstania Polski w pierwszych dniach zaraz biały, duży krzyż z brzozy przyozdobił wielką mogiłę męczenników 1863 r. wraz z tablicą pamiątkową z nazwiskami poległych.

W ubiegłym roku mogiłę tę przy ozdobił nowy krzyż dębowy z ogrodzeniem w rocznicę 10-lecia zmartwychwstania Polski; na krzyżu, jak wspomniane było, jest duża tablica biała z następującym napisem:

„Tu leżą ś. p.

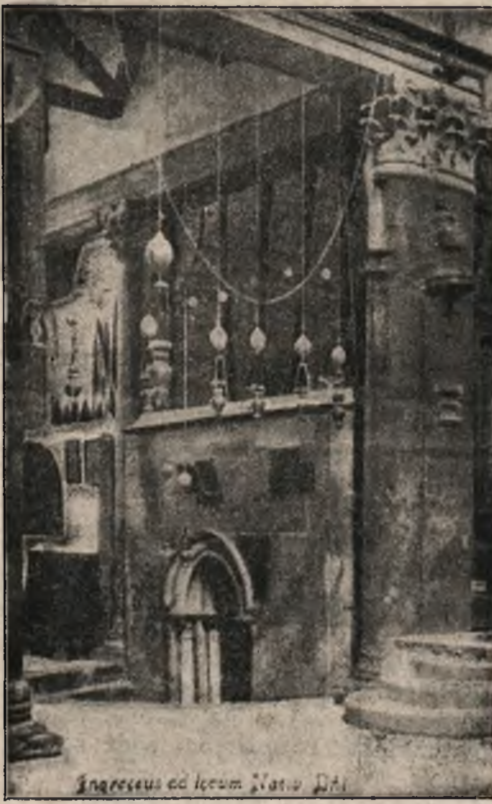
1) Józef Zapolski z Kurzelowa, lat 23,
2) Stanisław Polander z Piotrkowa, lat 20,
3) Mieczysław Kwiatuszyński, podchorąży, z Kutna, lat 19,
4) Józef Smerczyński z Działoszyna,
5) Józef Sztuczerski z Kielc,
6) Klaudjusz Duszyński z Okołowic,
7) Antoni Madejski z Kielc, lat 16,
8) Jan Zygurowicz z Jędrzejowa,
9) Antoni Rogulski z Kurzelowa,
10) Wincenty Madejski z Galicji,
11) Karol Langier z Trzebniłowa, lat 18
12) Antoni Kogiń z Galicji,
13) Edward Maźniewski, kapitan strzelców, lat 40,
14) Dr. Mieczysław Nielubowicz z Bełchatowa,
15) Antoni Głowacz z Chrzanowa,
16) Józef Jeżowski z Radomia,
17) Otto Hoffman z Moraw,
18) Antoni Car z Włoszczowy,
19) Jan Biętkowski z Kielc, lat 16,
20) Kacper Kustrzyński z Żarek, lat 17,
21) Antoni Fada z Włodowic, lat 16,
22) Jan Bielski z Będzina,
23) Cyprjan Koziński z Biskupic,
24) Gustaw Verschling, kapitan, z Hermenstats, i 11 niewiadomych nazwisk, bohaterowie 1863 roku, z oddziałów Chmieleńskiego i Oksińskiego, polegli na polach Koniecpola i wsi Mełchowa, Rudnik i Białej. Cześć ich pamięci!"

Prócz wymienionych, w aktach parafjalnych są jeszcze zanotowane dwa nazwiska poległych t. j. 1) Stanisława Nowaka, lat 19, szewca i 2) Łukasza Chuśny, lat 25 ze Szczekocin.

Kronika ostatnich wydarzeń

1. Odznaczenie p. starosty Szera.

W „Monitorze Polskim" n. 278 z dn. 3 grudnia b. r. zostało ogłoszone odznaczenie starosty Radomskowskiego p. St. Szera Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski za zasługi położone na polu pracy niepodległościowej. Społeczeństwo przyjęło z prawdziwem zadowoleniem to wysokie odznaczenie p. Starosty Szera, który dał się już poznać w powiecie Radomskowskim jako człowiek niezwykle czynny i troskliwy około podniesienia gospodarki i dobrobytu powierzonego sobie powiatu. Chyba żaden starosta w powiecie Radomskowskim nie zyskał sobie tyle sympatji w społeczeństwie i uznania za swoją owocną i bezinteresowną pracę dla dobra bardzo dotychczas zaniedbanego powiatu. Redakcja składa p. Staroście życzenia długich jeszcze lat życia i pracy dla dobra Ojczyzny.



Przejście z głównej nawy kościoła Narodzenia Pana Jezusa do stajenki betlejemskiej.

2. Ćwiczenia Straży Pożarnej

Dnia 19 listopada rozpoczął się w Koniecpolu 5-ciodniowy kurs ćwiczeń Straży Pożarnych rejonu Koniecpol. pod kierunkiem powiatowego instruktora p. E. Gałki. W kursie wzięło udział 12 słuchaczy Straży Pożarnej ze Starego Koniecpola, 4 ze Straży Pożarnej Soborzyce i 3 ze Straży Pożarnej miasta Koniecpol. Po ukończonym kursie, w niedzielę, dn. 24 listopada, wszystkie Straże wzięły udział w nabożeństwie, poczem na placu targowym odbył się konkurs pod przewodnictwem prezesa Związku Okręgowego p. Beliny Prażmowskiego. Pierwszą nagrodę w kwocie 75 złotych otrzymała Straż Pożarna ze Starego Koniecpola, drugą w kwocie 50 złotych Straż ze Soborzyc. Trzecie miejsce bez nagrody zdobyła Straż pożarna miasta Koniecpola.

3. Pożar w St. Koniecpolu.

Dnia 12 listopada z niewiadomych przyczyn powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Marcina Nerki w Starym Koniecpolu. Spłonęła doszczętnie stodoła ze zbożem. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Trzeba nadmienić, że wspomniany gospodarz należy do małej liczby tych, co uchylają się od zapłacenia skromnego podatku na kościół jeszcze za rok 1928.

4. Zjazd dziekański w Kielcach.

Dnia 21 grudnia w Kielcach odbył się zjazd Dziekanów i Wicedziekanów, na którym rozważano sposoby rozbudzenia katolickiej akcji w dzisiejszem zobojętniałem pod względem religijnym społeczeństwie.

5. Nowy duszpasterz w Staromieściu.

Ks. prob. Mieczysław Kozłowski został przez władzę djecezjalną przeniesiony do parafji Minoga, blizko Olkusza, a na jego miejsce przyszedł ks. proboszcz Pogorzelski z Minogi.

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży.

Chrząstów. Pod doświadczonym kierunkiem ks. prob. Borowieckiego dotychczasowe Koła młodzieży w Chrząstowie i wioskach parafji zstały przekształcone na Stowarzyszenia. Utworzony został w Chrząstowie patronat, przy którym będą się skupiać zarządy Stowarzyszeń wiejskich. Wśród młodzieży widać dużo zapału i dobrych chęci, rozwija się też czytelnictwo książek i katolickich gazet. Jest to piękna zapowiedź odrodzenia parafji przez młodzież i zrozumienie hasła o Akcji katolickiej.

Koniecpol. Przed kilku tygodniami do patronatu Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Koniecpolu wszedł nauczyciel miejscowej szkoły p. Tośta, który dał się już poznać ze swej pracy nad młodzieżą pozaszkolną w Soborzycach. Nowego

przyjaciela i opiekuna młodzieży powitał w serdecznych słowach na zebraniu w dniu 15 grudnia prezes Stowarzyszenia druh Bolesław Rak. W odpowiedzi p. Tośta wyraził młodzieży swoje uznanie dla jej organizacyjnego wyrobienia, jakiego był świadkiem, patrząc, jak ta młodzież prowadzi samodzielnie i umiejętnie zebrania, zabiera głos w dyskusji, wygłasza referaty i odczyty, bawi się taktownie. P. Tośta objął w stowarzyszeniu dziedzinę wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Wiadomości z Kraju

1. O wychowanie młodzieży.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Sławomir Czerwiński wygłosił dnia 28 listopada b. r. odczyt publiczny o wychowaniu obywatelskiem. Według p. ministra na wychowanie publiczne mogą mieć wpływ cztery czynniki: społeczeństwo, samorząd, rząd i sejm, pominął zaś p. minister całkowicie Kościół i religję. Zdaniem p. ministra tylko rząd powinien mieć rozstrzygający wpływ na wychowanie młodego pokolenia, tylko rząd powinien mieć monopol na wychowanie i jego kierunek w państwie. Te twierdzenia p. ministra Czerwińskiego są sprzeczne z nauką Katolickiego Kościoła. Ojciec św. powiedział pewnego razu: „Państwo nie jest stworzone po to, aby wchłonąć całkowicie rodzinę, to bowiem byłoby przeciwne naturze, gdyż rodzina powstała przed państwem i społeczeństwem. Papież nigdy nie może się zgodzić na to, aby prawo, które Bóg dał Kościołowi w dziedzinie szkolnictwa i wychowania, było w jakikolwiek sposób naruszone". A zatem w pierwszym rzędzie na wychowanie młodego pokolenia powinni mieć wpływ rodzice na mocy prawa naturalnego i Kościół na mocy prawa Bożego. Państwo może i powinno mieć wpływ na wychowanie obywateli, ale nie może tego wychowania brać w monopol.

2. Przykłady zdziczenia młodzieży.

Cały szereg przykładów świadczy, że stan moralny dorastającej młodzieży w naszym kraju jest złą wróżbą na przyszłość. Niedawno w sądzie grodzkim w Warszawie skazano za bluźnierstwo 17-letniego chłopca. W Rzeżawie koło Bochni dwaj uczniowie szkoły powszechnej ograbili skarbonki kościelne. W ostatnim numerze naszej gazety podaliśmy opis przeciwreligijnego wystąpienia wychowanka seminarjum nauczycielskiego w Radomiu. W Poznaniu 16-letni wyrostek pobił „dla żartów" staruszkę.

Są to wszystko zjawiska moralnego zdziczenia naszej młodzieży.

3. Wolność prasy.

Dużo się dzisiaj mówi o tem, że w Polsce niema wolności prasy, czyli że tym, co piszą gazety nakłada się kary i to nieraz bardzo dotkliwe. Wolność prasy jednak w Polsce jest, bo proszę zobaczyć: Mimo, że mamy konstytucję czyli ustalone prawa, które zapewniają obronę religji, następnie Konkordat czyli ugodę naszego Rządu z Papieżem w rzeczach, dotyczących Kościoła, Kodeks Karny czyli księgę praw, które przewidują kary na tych, co znieważają religję, można jednak bez przeszkód drukować wszelkiego rodzaju napaści na Kościół i katolickie duchowieństwo, można w gazetach drwić z Ojca św. i wyśmiewać wyjątki z Ewangelji św. Na takie rzeczy pozwolił sobie żydowski pismak w 39-ym numerze „Cyrulika Warszawskiego". Znajdują się tam plugawe dowcipy o duchowieństwie jak również wstrętna karykatura, ośmiewająca odwiedziny włoskiej pary królewskiej u Ojca św., pod karykaturą zaś umieszczone są w szyderczy sposób słowa wyjęte z Ewangelji św. Wszystko to w katolickim kraju uchodzi bezkarnie. Cenzura i prokuratura, które tak są gorliwe w ściganiu wydawnictw z powodów politycznych, nie widzą znieważania religji i Kościoła, podczas kiedy za rzeczową krytykę nadużywania społecznej instytucji np. Kasy Chorych do celów partyjnych, krytykę zgodną zresztą z opinją całego narodu, prokuratorzy domagają się od Sądów wymiaru kar pieniężnych, jak tego przykład mieliśmy niedawno z naszą gazetą.

Wiadomości ze świata

1. Niemcy. W obronie katolickiego kościoła.

W Niemczech, gdzie większość ludności nie jest katolicką, ani gdzie Kościół Katolicki nie zajmuje naczelnego stanowiska, sąd przysięgłych w miejscowości Essen skazał niejakiego Kroppa ,redaktora komunistycznego czasopisma za obrazę Kościoła Katolickiego w prasie na 10 dni aresztu albo na 300 marek czyli 600 złotych grzywny.

2. Włochy. Królewskie odwiedziny u Ojca św.

Wiadomo naszym czytelnikom, że od 1870 r. czyli przez 59 lat zerwana była wszelka łączność między Stolicą Apostolską i Królem Włoskim z powodu zagrabienia Państwa Kościelnego. Papież, Ojciec całego chrześcijaństwa, pozbawiony posiadłości, należących do Kościoła od tysiąca lat, stał się dobrowolnym więźniem swojego pałacu, zwanego Watykanem. Dopiero, kiedy we Włoszech stanął na czele rządu wielki człowiek Mussolini, który zrobił porządek z masonami i socjalistami, doszło w lutym bieżącego roku do zgody między Państwem Włoskiem i Stolicą Apostolską. Wyrazem tej zgody była wizyta, jaką złożył Ojcu świętemu dnia 5 grudnia r. b. król włoski Wiktor Emanuel wraz z królową. Na granicy państwa papieskiego powitał króla gubernator Watykanu Serafini i straż przyboczna Papieża. Do małej sali tronowej weszli jedynie król i królowa. Rozmowa z Ojcem św. trwała pół godziny, poczem dopiero wpuszczono do sali dostojników z orszaku króla z ministrem spraw zagranicznych Grandim na czele. Następnie król i królowa odwiedzili kardynała Gasparego, potem pomodlili się u grobu świętego Piotra i odjechali do swego pałacu. Wkrótce odwzajemniając się odwiedził króla włoskiego kardynał Gaspary. Król podarował Papieżowi dwa wspaniałe krzyże, jeden wysadzony perłami, a drugi bogato przyozdobiony złotem i drogiemi kamieniami. Papież również ofiarował królowi i królowej cenne dary.

3. Wystawienie św. Relikwji.

We włoskiem mieście Turynie znajduje się piękny pałac królewski. W kaplicy tego pałacu przechowywana jest najdroższa dla katolików relikwja, mianowicie płótno, w które zawinięto Ciało Zbawiciela po zdjęciu Go z krzyża. Relikwja ta od początku 12-go wieku jest własnością rodziny królewskiej, zwanej sabaudzką. Tylko w nadzwyczajnych chwilach i to radosnych dla kraju, ta święta relikwja jest wystawiana na widok publiczny. Miało to miejsce przed kilku tygodniami z okazji małżeństwa włoskiego następcy tronu z księżniczką belgijską.

4 Bolszewja. Walka z religją

Bolszewicy w Rosji obrali sobie trzy metody walki z religją. Najbrutalniejszą metodą jest burzenie kościołów i cerkwi, zwłaszcza w większych miastach, pod pozorem usuwania trudności komunikacyjnych. Druga metoda to zamienianie świątyń na kluby, sale tańców, kina itp. Zabieranie świątyń napotyka jednak na zacięty opór wiernych, który najczęściej kończy się licznemi ofiarami z jednej i drugiej strony. Trzecia, najpodstęp-

niejsza metoda, to opodatkowywanie świątyń do możliwie najwyższych granic. Podatki są tak wysokie, iż wierni mimo całego heroizmu nie znajdują środków na utrzymanie świątyń.

Nawet dzieciom w szpitalach nie dają „bezbożnicy" spokoju. Zabiera się im krzyżyki i medaliki.

5. Propaganda przeciw religji.

W Moskwie organizacja młodzieży tak zwanych „bezbożników" postanowiła przy poparciu bolszewickich władców urządzić w wilję świąt Bożego Narodzenia w dniu 24 grudnia agitacyjny pochód przeciwko religji z rakietami, fajerwerkami i t. p. Na jednym z wielkich placów będzie urządzony „pogrzeb religji", który ma polegać na tem, że na dużym stosie zostaną spalone, wykonane specjalnie z dychty, kościoły, cerkwie i synagogi.

6. Anglja przeciwko atakom Sowietów na religję.

W Londynie powstał Komitet dla zorganizowania protestu przeciwko prześladowaniom religji w sowieckiej Rosji. Do Komitetu napływają tysiące listów z całego kraju, wyrażających uznanie i gotowość poparcia tej działalności, jak również liczne składki pieniężne na cele organizacyjne. Do akcji tej przyłączyli się także przedstawiciele wyznań niekatolickich.

7. Finlandja przeciwko bolszewizmowi.

W całej Finlandji odbywają się wiece i zgromadzenia, na których zapadają uchwały, domagające się od rządu wprowadzenia kary śmierci za należenie do partji komunistycznej. Uchwały te powstają na skutek ostatnich przeciwpaństwowych wystąpień komunistów, oraz z powodu licznych wyroków śmierci, jakie ustawicznie wykonywane są w Sowietach na ludziach, niepodzielających przekonań bolszewizmu. Między innemi w mieście Łapus na wiecu, w którym wzięło udział przeszło 6 tysięcy osób, wybrano delegację z prośbą do Rządu o karę śmierci dla komunistów. Wobec tych zbiorowych wystąpień odbyło się posiedzenie rady ministrów w tej sprawie.

Ostrzeżenie przed złemi gazetami.

W Szwajcarji biskup Fryburga ks. Beson napisał list pasterski do swoich djecezjan, w którym mówi, jak konieczną jest rzeczą w naszych czasach przeciwstawić się złym gazetom.

„Nie na wiele wam się przyda — mówi ks. Biskup — że chodzicie w niedzielę do kościoła, jeżeli czytacie pisma, w których zwalczana jest nauka, jaką słyszycie z ambony. Niewiele skorzystacie, dając swym dzieciom chrześcijańskie wychowanie, jeżeli wkładacie im do ręki czasopisma obojętne albo nawet wrogie pod względem religijnym. Te pisma bowiem burzą dzień po dniu w sposób niedostrzegalny gmach, który kapłan w czasie krótkich godzin nauki religji tak cierpliwie wznosił w ich młodych duszach. Wielu ludzi dzisiaj skarży się na rozluźnienie obyczajów, na obniżenie uczuć rodzinnych i naruszenie porządku społecznego, a jednak nie wahają się oni czytać gazet, które przedewszystkiem ponoszą winę tego upadku. Czyż nie są oni podobni do tych, co to skarżą się, że ich przyjaciele pomarli z powodu używania niebezpiecznej trucizny, a sami nie boją się przyjmować tejże trucizny w małych dawkach?"

Od Redakcji.

Dnia 11 grudnia b. r. w Kielcach odbyło się posiedzenie Komisji Akcji katolickiej w obecności J. E. Najdostojniejszego Arcypasterza Ks. Biskupa A. Łosińskiego. Przewodniczył ks. infułat Czerkiewicz, sekretarzował ks. szambelan Błaszczyk. Do Komisji został zaproszony również redaktor „Gazety Koniecpolskiej" Ks. Dembczyk. Wśród ożywionych obrad, ustalających wytyczne Akcji katolickiej, postanowiono na wyraźne życzenie Arcypasterza przystąpić do założenia katolickiego tygodnika dla ludu Kieleckiej djecezji. Powyższe postanowienie, wypełniające dużą lukę w życiu djecezji, zebrani przyjęli z prawdziwem zadowoleniem; wyrażono też nadzieję, że katolickie apolityczne pismo ludowe przyczyni się w dużej mierze do rozszerzenia Akcji katolickiej wśród zobojętniałej ludności wiejskiej. Również Redakcja „Gazety Koniecpolskiej" postanowienie to przyjęła z niekłamaną radością. Od początku bowiem założenia naszej gazety odczuwaliśmy głęboko potrzebę djecezjalnego pisma dla ludu. Dla propagowania tej myśli napisaliśmy dwa artykuły w lwowskiej Gazecie Kościelnej. Jedynie też tylko odczucie tej potrzeby skłoniło nas do założenia „Gazety Koniecpolskiej". Pismo nasze przetrwało cały rok. Utrzymywało się jedynie o własnych siłach. Dotychczas nie otrzymało żadnej zapomogi. Pracę dawaliśmy najzupełniej bezinteresownie. Zamykamy bilans całoroczny deficytem 570 zł. Deficyt ten spowodowany jest nieuiszczeniem prenumeraty przez wielu naszych zamiejscowych czytelników, którzy nas narazili na koszta przesyłki, i represjami prokuratury za artykuły o Kasie Chorych.

Ponieważ Gazeta nasza w parafji Koniecpol liczącej 3400 dusz znajduje 250 odbiorców, co wymownie świadczy o dużym rozwoju czytelnictwa w tejże parafji, najbliższa zaś okolica mogła nam zapewnić 200 odbiorców, dlatego teren tutejszy okazał się zbyt szczupłym dla utrzymania własnego pisma. Powyższe trudności rozwiązało wspomniane wyżej postanowienie Komisji Akcji katolickiej założenia pisma djecezjalnego. Dlatego z niniejszym numerem przerywamy wydawanie „Gazety Koniecpolskiej" a wszystkich naszych przyjaciół i sympatyków odsyłamy do nowej gazety djecezjalnej, która niezawodnie ukaże się wkrótce, bogatsza w treść i szatę od naszej skromnej miejscowej gazety. Nadmieniamy jeszcze, że redaktor „Gazety Koniecpolskiej" został zaproszony przez J. E. Ks. Biskupa do ścisłego Komitetu gazety djecezjalnej.

Od Administracji.

Potwierdzamy odbiór prenumeraty od:
ks. Strumiłło w Koźlu 3 zł. 30 gr
p. Ad. Ożarowskiego w Chrobrzu 3 zł. 30 gr.,
ks. Głogowskiego w Wierzchlasie 6 zł. 50 gr.,
ks. M. Zawadzkiego w Wilkowiecku 5 zł.

Kierownik literacki: *Ks. S. Dembczyk, Ks. A. Kaleta.*
Wydawca: Komitet Redakcyjny. *Hr. Paweł Potocki, Wł. Bogobowicz, Jan Smus, Ks. St. Borowiecki.*
Druk. F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie